Rok 5. Nr. 58.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agenturach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 11 marca 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Zagadnienia wschodnie.

Pomiędzy Anglją a Francją toczy się obecnie walka pierwszorzędnego znaczenia, a Polska i Czechosłowacja odgrywają w tej walce ogromne zapory, które Anglja zamierza usunąć z drogi, Francja zaś wzmocnić. Gdyby tu chodziło wyłącznie o granice Polski jako takie, to Anglja nie wdawałaby się wcale z Niemcami i odrzuciła by ich żądania o uporządkowanie granic wschodnich jako usiłowanie do naruszenia podstaw Traktatu wersalskiego.

Ale z temi granicami jest tym razem jak się coraz jaśniej wykazuje, połączony wszechświatowy interes Anglji, a równocześnie i Francji, jakby to można sądzić z tych wiadomości, które półgębkiem się pojawiły. Oto czytamy, że Anglja musi w przyszłości lękać się o swą egzystencję, ponieważ oddziela ją od Europy tylko wąski przesmyk morski. Dalej oświadczył minister Chamberlain p. Herriotowi podczas jego pobytu w Paryżu w piątek, że trzeba się na przyszłość zabezpieczyć przed apetytem małych państw wschodnich. Zwiastuny tych przyszłych apetytów pojawiły się już podczas układów Traktatu wersalskiego i takowe mogą w przyszłości doprowadzić do wielkich nieznaśek pomiędzy sojusznikami, o ile im się zawczasu nie podmyje podstawy.

Są jeszcze inne wiadomości Jak wiadomo, nie jest dotąd rozstrzygniętą sprawa przyszłych rządów w Rosji. Bolszewickie rządy nie będą tam wieczyście istniały, i mamy wiadomości, że istnieją jakieś tajne układy, mające przygotować zmianę tych rządów. Wymieniają Anglję jako to mocarstwo, które w zmianie tych rządów jest najwięcej zainteresowane ze względu na układ rosyjsko-japoński, który zagraża w przyszłości interesom Anglji, przedewszystkiem w Azji, a więc w Indjach, gdzie spoczywa tajemnica potęgi angielskiej.

Jeżeli się tym rozmaitym wieściom bliżej przypatrzymy, natenczas zaczniemy pojmować, że interesy Niemiec schodzą się w sprawie granic zachodnich Polski z interesami Anglji. Anglji chodzi poprostu o zdobycie portu gdańskiego, jako portu wojennego. Dopóki zaś Polska będzie posiadała Pomorze z tak zwanym Korytarzem pomorskim, dopóty ciążyć będzie na Gdańsk i będzie go coraz więcej gospodarczo łączyła ze sobą. Odebranie zatem Polsce części Pomorza byłoby zarazem odcięciem jej od Gdańska i oddanie Gdańska pod zupełne wpływy angielskie pod powolne jego opanowywanie przez Anglję, a tem samem pod panowanie nad Bałtykiem.

Chamberlain oświadczył Herriotowi, że małe państwa powojenne mogłyby okazać apetyty na dalsze ziemie w przyszłości. Nie można tego inaczej naszem zdaniem zrozumieć, jak że Polska mogłaby okazać apetyt na zabór Gdańska a później na zabór Prus Wschodnich i że by go dokonała, gdyby mogła, ponieważ wówczas skończyłoby się z wpływami Anglji w Gdańsku. Dla Anglji opanowanie Bałtyku ma znaczenie ze względu na przyszłą Rosję, ażeby ją tam od wpływów odciąć, i tem samem ograniczyć jej wpływy w Europie.

Rosja przyszłości, jaką by nie była, będzie zawsze nieprzyjaciółką Anglji ze względu na niebezpieczeństwo, jakiem będzie dla jej posiadłości w Azji. Z drugiej strony Polska zatarasowałaby Niemcom drogę do Rosji. Z jednej strony ma zatem Anglja interes na osłabienie Polski, z drugiej Niemcy, bo jak słusznie powiedział do p. Kucharskiego Trepow: potężna Polska byłaby zadatkiem potęgi dla Rosji. A ponieważ tej potęgi lękają się te dwa mocarstwa, zatem wysuwają sprawę naruszenia granic Polski, ażeby przedstawić Polskę jako państwo, zagrażające pokojowi europejskiemu.

Dalej jest potęga Polski solą oku dla Anglji, ponieważ wzmacnia potęgę Francji i obniża wpływy Anglji na Europę, a tem samem na politykę wszechświatową. Francja w połączeniu z Belgją, Polską i Małą ententą jest siłą, z którą Niemcy nie zadrą. Tej potęgi boją się tak Anglja jak Niemcy. Francja, mając zabezpieczenie od strony Niemiec, może się poświęcać więcej polityce wszechświatowej i podmywać wpływy Anglji.

A w końcu chodzi o wielkie przymierze rosyjsko-japońskie. To przymierze jest dla przyszłości Anglji w Azji wielkiem niebezpieczeństwem. Japonja będzie się teraz starała postawić Chiny na nogi, a przedewszystkiem popierać będzie hasło: „Azja dla Azjatów". A jeżeli Rosja się odrodzi i stanie się prawdziwą potęgą, wówczas Azja może być w ogóle straconą dla Europy, a głównie dla Anglji. A więc Polska z Gdańskiem i Pomorzem ma zawczasu wzmocnić potęgę Anglji na Bałtyku i być od niego odsuniętą, ażeby tem samem osłabić wpływy przyszłej Rosji do Bałtyku i przyjąć patronat nad państwami bałtyckiemi.

A zatem walka dyplomatyczna pomiędzy Anglją a Francją jest walką dwóch olbrzymów, które wysuwają wzajemnie Niemcy i Polskę, ażeby starać się o wzmocnienie swych wpływów na przyszłość. Może nie powiemy zawiele, gdy wskażemy na to, że tu chodzi o to, kto ma być w przyszłości potęgą światową, Anglja czy Francja. Anglja jako królowa mórz, pogromczyni potęgi Rosji i Japonji, czy też Francja w spółce z Polską, Rosją i Japonją dla podmywania potęgi Anglji.

Kurs złotego

z dnia 7. 3. 1925.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21 złotych
	100 złoty =	101,50 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,20 złotych
	1 gd. gul. =	0,98 3/4 złotych
Marki rentowe =		1,23—1,24 1/2 złotych
1 dolar =		5,16—5,16 1/2 złotych

Narady nad bezpieczeństwem Europy.

W kołach Ligi Narodów dowodzą, że wskutek pobytu ministra Skrzyńskiego w Paryżu i wskutek zainteresowania się jego sprawami ze strony ministrów francuskich i delegatów Ligi wzmocniło się międzynarodowe stanowisko Polski.

Główna francuska „Temps" powiada z okazji pobytu ministra Chamberlaina w Paryżu, że Francja nie myśli poświęcać Polski sprawie jakiegoś bezpieczeństwa, któreby zamieniło się w niebezpieczeństwo wieszyste dla Europy. Gdyby zaś liczono się rzeczywiście z wnioskiem Niemców, wówczas byłby dowód, że Traktat wersalski jest już lekceważony. Tak samo i wszelkie uchwały Ligi Narodów nie byłyby niczem więcej, jak świstkiem papieru. Nikt chyba nie domagałby się od Francji zawarcia podobnego układu, który pozbawiłby ją wszelkiego bezpieczeństwa.

Urzędowa gazeta czeska „Prager Presse" powiada, że węzły Polski i Czechosłowacji ze zachodnimi sojusznikami są nierozerwalne, dla tego wniosek Niemców nie może być poważnie rozpatrywany. Nawet socjaliści francuscy odrzucają plan Niemców. Gazety francuskie powiadają, że udział Polski w dyskusji nad umową o bezpieczeństwie oraz protest Polski przeciw rewizji granic sprawiły swoje, tak że plan Niemiec należy uważać za pogrzebany.

Gazety niemieckie śpiewają też już cieniej. Przyznają, że Polska wysunęła się tu na pierwszy plan, ale pomimo to Niemcy prawa do rewizji granic Wschodnich się nie zrzekają, ponieważ ich zdaniem stosunki na Wschodzie zostały zadecydowane jednostronnie, dla tego wymagają naprawy. Gazeta ministra Stresemanna „Die Zeit" powiada, że naprawa granic Polski jest możliwą bez wojny i bez podziału Polski.

Dalsze telegramy głoszą, że minister Chamberlain w rozmowie z ministrem Herriotem wysunął plan sojuszu pięciu, to jest Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Niemiec, do którego w ostateczności przyłączyłyby się Polska i Czechosłowacja. (Pokumanoby wilka z jagniętami. Red.). Herriot nie zajął podobno stanowiska wręcz odmownego, ale podniósł, że nasamprzód zalecałoby się zawrzeć przymierze pomiędzy Anglją, Francją i Belgją przeciw Niemcom. Dalej zwracał Herriot uwagę, że głównie Polska ma tu do gadania, a Francja bez porozumienia z Polską niczego nie przedsięweźmie. Na to Chamberlain odparł, że właśnie sojusz pięciu umocniłby położenie Polski.

Dalej zwracał Herriot uwagę na to, że w planie Niemiec niema mowy o Austrji, a zatem Niemcy nie wyrzekły się zaboru Austrji i stałyby się wówczas niebezpiecznym sąsiadem Włoch.

Echa pobytu ministra Chamberlaina w Paryżu.

Telegrafują z Paryża, że rozmowa obu ministrów była bardzo serdeczną i że obaj porozumieli się, ażeby sprawę oczyszczenia Kolonji z wojsk odłączyć od sprawy bezpieczeństwa Francji. Równocześnie postanowiono odstąpić od zawarcia umowy o bezpieczeństwie Francji z powodu tego, że Francja jest związana sojuszem z Polską i Czechosłowacją.

Zapasy pomiędzy Francją a Anglją.

Jeszcze przed swym odjazdem do Paryża i do Ligi Narodów minister Chamberlain narady z francuskim ambasadorem, który mu oświadczył, że rząd francuski życzyłby sobie, ażeby Liga Narodów rozstrzygała, co nadal należy przedsięwziąć, ażeby zmusić Niemców do rozbrajania się. W tym celu ma Liga Narodów otrzymać sprawozdanie międzysojuszniczej Komisji wojskowej marszałka Focha o rozmiarach zbrojeń niemieckich. Niemieckie gazety podnoszą, że tu chodzi o to, ażeby Niemców zniewolić do jak najwcześniejszego przystąpienia do Ligi Narodów.

Minister Skrzyński został w piątek przyjęty przez prezesa ministrów Herriota, przez Brianda i przez delegata francuskiego przy Lidze Narodów Pawła Boncourta. Szczególne znaczenie ma jego wizyta u Herriota. Skrzyński miał prezesowi ministrów zwrócić uwagę na to, że postępowanie Anglji w sprawie granic polskich doprowadza ludność polską do coraz większego rozdrażnienia.

O mowie, którą minister Chamberlain wygłosił w angielskiej Izbie gmin w zeszły czwartek piszą, że wyjaśniła ona położenie. Rząd angielski postanowił nie godzić się na zapatrywanie Francji co do Kolonji. Francja żąda, ażeby wojska angielskie trzymały Kolonję w zastawie tak długo, dopóki się nie wyjaśni sprawa bezpieczeństwa Francji. Tymczasem rząd angielski życzenie to odrzuca i postanowił Kolonji ze sprawą bezpieczeństwa nie łączyć, ale wycofać stamtąd wojska swe natychmiast, skoro się okaże, że Niemcy się rozbrajają.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Dziś królowi i królewiczowi należy pracować.

W parlamencie angielskim zaszedł dla rodziny królewskiej niemiły wypadek. Oto przy obradach nad zapłatą kosztów podróży angielskiego królewicza po Ameryce i innych krajach oświadczył jeden z posłów Labour Party, że królewicz powinien te koszta z własnej kieszeni zapłacić, skoro haluł pragnie po świecie. Coprawda to wydatek ten został uchwalony, ale gazety angielskie piszą, że owa krytyka poselska powinna dla królewicza być przestrogą i napomnieniem, by rodzina królewska nie kopała przepaści pomiędzy sobą a narodem. Główna gazeta Labour Party „Daily Herald" powiada, że przeważna liczba członków rodziny królewskiej dba wyłącznie o interesy i przyjemności sfer zamożnych, gdzie się bawi i czas trwoni na sportach i wyścigach, gdzie zgrywa się we wielkich zakładach o pieniądze. To się narodowi podobać nie może i dla tego zalecałoby się, ażeby każdy książę a zwłaszcza następca tronu, nauczył się uczciwie pracować i przygotowywać się w ten sposób do przyszłych rządów.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Układ pocztowy ze sowietami.

Pomiędzy Polską a sowietami nastąpiła wymiana dokumentów wzajemnej umowy pocztowej. Na podstawie takowej rozpocznie się od połowy marca stała i bezpośrednia wymiana zwykłych i poleconych przesyłek pocztowych, druków, papierów handlowych, próbek towarowych oraz telegramów listowych. Wymiana zaś listów z podaną wartością i paczek rozpocznie się po dalszych dwóch miesiącach. Wymiana przekazów

pieniężnych, pocztowych gazet oraz połączeń telefonicznych nie będzie zaprowadzoną na razie.

Cała ta umowa będzie więcej na papierze. Bo rzadko kto będzie miał odwagę pisać, raz dla tego, ażeby się nie zdradzić, a powtóre dla tego, że wszelkie listy będą rewidowane i odbiorców przeważnie nie dojdą wcale.

Austrja również się zbroi.

Gazety włoskie alarmują Europę, że w Austrji znajdują od czasu do czasu wielkie zapasy broni i prochu. We fabryce prochu w Bludnau znaleziono 10 tys. bomb gazowych. Ponadto w pewnym baraku wojskowym w samym Wiedniu znaleziono około 2000 karabinów i większą ilość materjału wojennego, który został tam zmagazynowany rzekomo bez wiedzy rządu austrjackiego. Piszą, że rząd austrjacki był już od dawna przestrzegany i nic w tej sprawie nie robił. Pokazuje się, że w Austrji zaczyna rządzić na dobre wszechniemiecka polityka, która pracuje widocznie po tajemnie nad odbudowaniem silnej Austrji.

Towarzystwo ku popieraniu przemysłu artystycznego na Pomorzu.

Dnia 10 bm. odbyły się we województwie narady nad podniesieniem na Pomorzu przemysłu artystyczno-ludowego. Obrady toczyły się pod przewodnictwem wicewojewody p. Krzemieniewskiego. Starosta kościerski p. Kowalski zdawał sprawozdanie ze zjazdu dla podniesienia przemysłu artystycznego we Warszawie. Była obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp konserwator województwa poznańskiego dr. Pajzderski, naczelnik wydziału przemysłu i handlu Celichowski, niejaka p. Sukertowa, sprawozdawca kultury i sztuki Czarliński, artysta malarz Gros, przemysłowiec p Buza, oraz przedstawiciel przemysłu koszykarskiego.

Postanowiono wytworzyć osobny komitet doradczy, który ma się starać o tworzenie na Pomorzu oddziałów i spółdzielni. Centrala dla takich spółdzielni istnieje już w Kościerzynie pod prezesostwem starosty p. Kowalskiego.

W Toruniu ma powstać Bazar który ma się starać o zbyt towarów przemysłu domowego na Pomorzu. Postanowiono rozwojem przemysłu na Pomorzu zainteresować duchowieństwo i nauczycielstwo. Mamy tu bowiem surowce jak len, glinę, wiklinę itd.

Dziwimy się tylko. dla czego do tych narad nie poprosiło się działacza tej miary, co p. G u l g o w s k i w Wdzydzach twórca muzeum kaszubskiego. Jako stary praktyk byłby mógł służyć najlepszemi wskazówkami. Jesteśmy przekonani, że i z ostatniej konferencji wojewódzkiej niewiele co wyjdzie, bo zabrali się do niej ludzie najlepszych zamiarów, ale niefachowi, bez szerszych widnokręgów na istotę rzeczy, bez doświadczeń.

Było dużo rad i narad, ale na tem prawdopodobnie się skończy. Niczego się bowiem u nas nie chwyta tak, jak się chwycić powinno. Do takiej konferencji należy dużo przygotowań fachowych, a tego, jak zwykle nie było.

Dużą wadą jest też to, że nie wysuwa się na czoło ludzi, którzy się na rzeczy rozumieją, bo gdzieżby wówczas podziali się ci, którzy chcą reprezentować?

Przywileje Prezydenta Rzeczypospolitej na polu wojskowem.

Najważniejszymi paragrafami w nowej ustawie wojskowej o przekształceniu władz wojskowych, które dotyczą Prezydenta Rzeczypospolitej, są następujące: „Najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych Państwa jest Prezydent Rzpltej“.

„Prezydent Rzpltej mianuje i zwalnia na wniosek Rady Ministrów, przedstawiony przez Ministra Spraw Wojskowych, Gen. Inspektora Wojsk, Szefa Sztabu Generalnego, Szefa Administracji Armji, Szefa marynarki, Inspektorów Armji, Inspektorów Broni Szefa Korpusu Kontrolerów, oraz Naczelnego Prokuratora Wojskowego, a na czas wojny — Naczelnego Wodza sił zbrojnych Państwa i dowódców armji. Na bezpośredni wniosek Ministra Spraw Wojskowych — a) nadaje pierwszy stopień oficerski oraz dalsze przy awansach, b) przenosi oficerów do rezerwy i odwrotnie, c) mianuje w czasie pokoju na stanowiska dowódców dywizji. równorzędne oraz wyższe.

„Prezydent Rzeczypospolitej nadaje wszystkie odznaczenia wojskowe, a w czasie wojny ma prawo przekazać nadawanie orderów w swojem imieniu dowódcom“.

„Prezydent Rzpltej zarządza mobilizację na wniosek Rady Ministrów, przedstawioną przez Ministra Spraw Wojskowych.“

„Prezydent Rzpltej wypowiada i zawiera pokój za uprzednią zgodą Sejmu“.

Co piszą gazety francuskie o mowie Chamberlaina?

Gazeta francuska „Petit Parisien“ stwierdza, że angielsko- francusko- belgijski układ bezpieczeństwa, do którego przyłączyły by się Niemcy, byłby tylko pozornym i świadczyłby, że Niemcy potrafiły uśpić sojuszników i wyprowadzić ich w pole, ażeby związać im ręce, gdy rozpoczną dławić Polskę. Układ powyższy byłby tylko wtedy skuteczny, gdyby był wojskowym i był ciągłą pogróżką dla Niemców tak od zachodu jak i wschodu. Na taki układ, jakiby mieć chciała Anglja, nie może się Francja zgodzići

Prześladują ich duchy, które wywołali.

W Przemyślu urządzili Ukraińcy zabranie, na którem uroczyście zaprotestowali przeciwko bezżeństwu, które wśród księży rusińskich zamierzają zaprowadzić Biskupi. Z Biskupem Kucyłowskim w Przemyślu postanowiono zerwać wszelkie stósunki, Biskupowi Chomyszynowi w Stanisławowie grożą obiciem, tak że publicznie pokazuje się tylko w otoczeniu policji, równocześnie zaś zaczynają jak najgłośniej wymyślać Arcybiskupowi grecko katolickiemu Szeptyckiemu, na którego zrzucają całą winę i jego mają za sprawcę, że Stolica św. zamierza zaprowadzić celibat wśród duchowieństwa. Biskupi widzą teraz, do czego doprowadza hajdamacka agitacja. Z hasła „precz z Polską“ robi się hasło: „Precz z Kościołem“. Arcybiskup Szeptycki stara się teraz zawrócić z błędnej drogi, uprawianej przeciw Polsce i w tym celu stara się stworzyć znowu stronnictwo Starorusinów. Z przywódcą tego stronnictwa miał dwugodzinne narady. Stworzono zarząd, do którego weszło kilkunastu wybitnych działaczy, w tem dwuch kapłanów.

Jak powstały plany niemieckie co do naruszenia granic polskich?

Z kół dyplomatycznych donoszą, że ojcem duchownym agitacji niemieckiej za zabezpieczeniem granic na zachodzie a ich nienaruszalnością w Polsce jest były kanclerz a teraźniejszy minister spraw zagranicznych Stresemann. Po uchwale sojuszników, że wojska angielskie nie opuszczą 10 stycznia obszarów kolońskich, powstała ogromna nienawiść do Anglji w Niemczech, ale przebiegły Stresemann wolał mieć Anglję za sobą w tem zapatrywaniu, że nienawiść nigdy nic dobrego nie stworzyła, za to mogła zaszkodzić. Nawoływał Niemców do spokoju, równocześnie zaś kazał w Londynie ostrożnie badać i oświadczył, że gdyby Francja nie chciała opuścić Nadrenji, wówczas musiałyby Niemcy domagać się odszkodowania na Wschodzie przez połączenie się z Prusami Wschodniemi i przez wzmocnienie sprawy Górnego Śląska.

Anglja nie zgodziła się na urzędowe przedstawienie tej sprawy w Paryżu, równocześnie jednak dała do zrozumienia, że nie będzie nalegała na dalszem obsadzeniu Nadrenji, o ile Niemcy rozbroją się. Rząd francuski dowiedziawszy się o tem, wszczął alarm o zbrojeniach niemieckich. Niemcy w swym wniosku o naruszenie granic wschodnich powołują się na artykuł 19 układu o Lidze Narodów, który mówi, że Liga Narodów może domagać się zmiany obecnego stanu rzeczy w Europie, o ileby ten stan zagrażał pokojowi europejskiemu. Niemcy urządzają zatem alarmy, ażeby udowodnić, że Polska ze swemi granicami zagraża pokojowi europejskiemu

Jak się ma właściwie sprawa z tytułem Prymasa?

Na to odpowiada delegat rządu w sprawie konkordatu poseł Grabski tak: „Swego czasu ks. kardynał Dalbor zwrócił się do nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Warszawie msr Lauri'ego przed półtora rokiem o potwierdzenie historycznego prawa arcybiskupa gnieźnieńskiego do tytułu „prymasa Polski“. Równocześnie ks. kardynał Kakowski zwrócił się do tejże nuncjatury o potwierdzenie tytułu „prymasa Królestwa Polskiego“ dla arcybiskupa warszawskiego. Stolica Apostolska, uważając, że oba tytuły nadane bullami papieskiemi są nadal ważne, nic nie skasowała i nic nie stworzyła nowego. Nuncjatura wręczyła obu polskim kardynałom potwierdzenie nadania tytułów prymasów w środę b. tygodnia.

Jednocześnie z tem nuncjatura w Warszawie wydała następujący komunikat: „Tytuł prymasa Polski przynależy arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, a tytuł prymasa Królestwa Polskiego arcybiskupowi warszawskiemu Stolica Apostolska nie nadaje i nie odbiera w tym wypadku żadnego tytułu, tylko oznajmia to, co wynika z bul papieskich. Prawo pierwszeństwa między prymasami reguluje prawo kanoniczne.“ Dla wyjaśnienia podajemy, że w tym wypadku pierwszym prymasem jest wcześniej mianowany biskupem.

Wiadomości kościelne.

Nowi Święci i Błogosławieni.

Przyszłe kanonizacje sześciorga beatyfikowanych przewidziane są w ciągu czterech dni. — W pierszym dniu zostaną wyniesieni na ołtarze błog. Jan Eudes (1601—1680) wraz z błog. Janem Marją Vianney (1786—1859). W innym dniu będą ogłoszone świętemi błog. Magdalena Zofja Barat (1779—1865) oraz Marja Małgorzata Postel (1756—1850). W innym zaś dniu odbędzie się kanonizacja błog. Piotra Kanizjusza (1521-1597), wreszcie w innym błog. Teresy od Dzieciątką Jezus (1872—1597).

Spojrzawszy na daty, widzimy, że żywota tych sześciorga błogosławionych przypadają na trzy ostatnie wieki. Czworo z nich należy do czasów nowszych. Błog. Teresa posiada wielu dziś jeszcze żyjących współczesnych, jak niemniej żyją jeszcze wychowanice błog. Magdaleny Barat.

Ci wszyscy, w niedalekiej przyszłości święci, posiadali cnoty teologiczne i moralne w heroicznym stopniu, w pewnych jednakże cnotach specjalnie się wyróżniali. U błog. Piotra Kanizjusza spotykamy zapał apostolski; proboszcz d'Ars błog. Jan Vianney odznaczał się niewzruszoną pokorą i wzgarda świata, błog. Jan Eudes był apostołem szczególnego nabożeństwa do Serca Jezusowego, zaś błog. Marja Małgorzata Postel przez założenie Generalnego Instytutu Edukacji otworzyła biednym bramę do wiedzy, z której korzystać mogły wówczas tylko dzieci ludzi majętnych. Błog. Magdalena Zofja Barat poświęciła się kształceniu córek bogaczy, wychowując je w cnotach i w prostocie pierwszych wieków chrześcijaństwa. Wreszcie błog. Teresa w wieku prac czynnych poświęciła się całkowicie rozmyślaniu.

Zapowiadają również wniesienie kilku nowych procesów o beatyfikację i kanonizację, a w pierwszym rzędzie o kanonizację papieża Piusa X przy grobie którego zawsze modli się szereg wierzących, prosząc o wyjednanie łask.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 10 marca 1925 r.

Dziś: Czterdziestu Męczenników.
Słońca wschód 6.29 zachód 5.53.
Księżyca wschód 5 49 zachód 6.41.

Jutro: Eulegjusza kapłana.
Słońca wschód 6.27 zachód 5.55.
Księżyca wschód 7.1 zachód 7.4.

— **Rozpoczynamy** znowu z bezpłatną wysyłką naszej gazety. Kto ją zatem pragnie przez pół miesiąca posiadać, niech nam nadeśle adres. Przez cały miesiąc otrzymywać ją będą bezpłatnie ci, którzy nam nadeślą adresy znajomych, nie posiadających naszej gazety.

— **Dotyczy werbowania robotników sezonowych do Gdańska**. Podaję do wiadomości, że werbowanie robotników sezonowych do Gdańska przez przedsiębiorców (akordników) może nastąpić tylko wtenczas, o ile ci się wylegitymują, że pracodawca, dla którego werbują robotników, uzyska z Min. Pracy i Opieki Społ. pozwolenie na werbowanie robotników w Polsce. Pozwolenie to musi zawierać:

1. zobowiązanie się pracodawcy do dobrego traktatowania robotników naszych. 2. zobowiązanie się do nieuprawiania wyzysku w pracy.

Wnioski o uzyskanie takiego „pozwolenia mogą pracodawcy gdańscy wnosić do Urzędu Emigracyjnego przez Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy ewtl. za pośrednictwem przedsiębiorcy, któremu zwerbowanie zlecili:

Przedsiębiorcy nie mogący się wykazać takiem zezwoleniem, będą pociągani do odpowiedzialności na podstawie Ust. o zarobkowem pośrednictwie pracy.

— **Z tut.** zakładu Poprawczego zbiegł jeden wychowanek. Również zbiegł jeden z wychowanków tut. zakładu zatrudniony na majątku Uboga pod Rytlem. Właściciel posłał go do Rytla po zakupy i odtąd znikł on bez śladu a razem z nim i 50 zł., które odebrał od swego chlebodawcy na zakup towarów.

— **Straż graniczna** przytrzymała dwóch tut. kawalerów, którzy bez odpowiedniego dokumentu zbliżyli się za blisko granicy, z czego wynikły dla nich małe nieprzyjemności. Na przyszłość będą oględniejsi.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego** z dnia 6 i 7. bm. Stają Józef Główczewski, Józef Napiątek zamieszkali w Koślińce. Oskarżeni o to, że w lipcu zeszłego roku, względnie w sierpniu w Tucholi w doniesieniu skierowanem do Prokuratorji w Chojnicach, więc do władzy obwinili fabrykanta wozów Matuszewskiego z Tucholi świadomie fałszywie o popełnienie krzywoprzysięstwa. Po przeprowadzeniu rozprawy postanowiono rozprawę odroczyć celem przesłuchania dalszych świadków.

Józef Libera zamieszkały w Osowie o to, że w grudniu 1923 roku w Czersku w artykule umieszczonym w „Głosie Ludu“ pod nagłówkiem „z Osowa“ świadomie fałszywie twierdził publicznie o byłym sołtysie Bruskim, że z Osowa użalają się na sołtysa p. Bruskiego, że postępuje sobie zbyt samowładnie, jak gdyby radni gminy nie mieli żadnego prawa. A przytem nie on, lecz gospodarz Czapiewski podczas wyborów, które się odbyły otrzymał znaczną większość głosów. Dalej p. Bruski nie wprowadził w urząd radnych gminy, jak tego ustawa wymaga, twierdził więc fakt nieprawdziwy, zdolny podać w pogardę i poniżyć w opinji publicznej. Oskarżony broni się, że to nie polega na prawdzie i przedkłada odpis i oświadcza, że napisał to tylko co się w przedłożonym odpisie znajduje. Oskarżony prosi o zawezwanie dalszych świadków. Sąd postanowił dopuścić dowód dalszych świadków i w tym celu rozprawę odroczono.

Stanisław Karnowski, zamieszkały w Lotyniu o to, że w marcu 1922 roku w Nadolnej Karczmie

działaniem wspólnem dwoma czynami zabrał Daczkowskiemu cudze rzeczy ruchome około 8 centnarów żyta, 80 funtów grochu, wojskowy mundur i spodnie, w kwietniu 23 roku trzy ubrania, 6 metrów materji na ubranie i trzy koszule, w tym zamiarze, aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć. Kradzież popełnił w porze nocnej za pomocą włamania względnie wleziania. Oskarżony został wyrokiem Sądu Okręgowego w Chojnicach w sierpniu zeszłego roku zasądzony na jeden rok więzienia i na ponoszenie kosztów postępowania karnego, oskarżony wniósł przeciwko temu apelację do sądu najwyższego, który to wyrok pierwszej instancji zniósł i podał sprawę do ponownego rozpatrywania.

Na rozprawie w dniu 6 marca w Izbie karnej oskarżony do winy się nie poczuwa, po przeprowadzonej rozprawie pan prokurator wnosi na jeden rok więzienia, oskarżony wnosi o uwolnienie. Po naradach sąd wydaje wyrok i zasądza oskarżonego na jeden rok więzienia i ponoszenie kosztów postępowania, oskarżonemu wliczono areszt śledczy. Jako obrońca występował p. mec. Behnke, który prosi, aby zniesiono nakaz aresztowania, do czego się sąd przychylił i oskarżonego wypuszczono na wolną stopę.

Teofila Knuta, zamieszkałego w Wielu, Józefa Liedkiego, zamieszkałego w Karsinie, obecnie w areszcie śledczym o to, że w styczniu br. na drodze Wiele Przytarnia działaniem wspólnem, użyciem przemocy przeciw handlarzowi T. Kozłowskiemu z Przytarni zabrali temuż cudze rzeczy ruchome, jeden portfel z zawartością 150 złotych, dokumenty osobiste w tym zamiarze, aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć, przyczem rozboju dokonali na drodze publicznej. Oskarżony pierwszy przyznaje się do napadu i podaje, że był w namowie z oskarżonym drugim, zarzucił on mu płaszcz na głowę i powalił go na ziemię. Oskarżony drugi przyznaje się także do winy, iż namawiał go do tego Knut. Po odczytaniu świadectwa lekarskiego postanowiono rozprawę odroczyć i oskarżonego Liedkiego oddać do zakładu psychjatrycznego. Jako obrońca występował p. mec. Behnke. Przeciw Franciszkowi Szczepańskiemu o zniewagę urzędnika postanowiono rozprawę odroczyć celem zawezwania dalszych świadków.

— **Podczas ostatniego zebrania** Związku inwalidów wojennych głównie zajmowano się sprawą wstrzymanych w niektórych wypadkach wypłat renty inwalidzkiej przez Krajową kasę ubezpieczeń. Jak wiadomo w ostatnim czasie wstrzymała lub zmniejszyła Krajowa kasa ubezpieczeń renty inwalidów wojennych, co wywołało wielkie rozgoryczenie u zainteresowanych kół. Miejscowy Związek inwalidów wysłał w tej sprawie delegata do Poznania w osobie p. Oswałdowskiego, którego zabiegom zawdzięczyć można, że w niektórych wypadkach na nowo renty zostają wypłacane. Co do reszty toczą się dalsze układy.

— **Zjazd kupców** północnej części Pomorza w Chojnicach dnia 29 marca br. Jak się dowiadujemy odbędzie się 29 marca zjazd Towarzystw Kupieckich w Chojnicach i to w Hotelu p. Kaletty. W tej sprawie przybył w ub. sobotę do Chojnic kierownik wydziału prasowego przy centrali grudziądzkiej p. Sobociński, który miał narady z Zarządem miejscowego Towarzystwa. Bliższe szczegóły zostaną jeszcze podane.

— **„Lutnia“** miejscowa urządza w pierwszych dniach kwietnia, prawdopodobnie w Niedzielę Palmową na sali hotelu p. Engla, koncert muzyki kościelnej, który niezawodnie stanowić będzie ucztę duchową na cześć Chwały boskiej. Bliższy program jeszcze podamy.

— **O nagrody dla Lutni**. Jak wiadomo Towarzystwo śpiewu Lutnia niejednokrotnie zdobyła sobie laury zwycięstwa na zjazdach śpiewackich m. in. także podczas zjazdu w Kamieniu. Jednakże dotąd, co jest znowuż niezbyt pochlebnem świadectwem dla zarządu okręgowego i dzielnicowego, przyznanych widomych oznak nie otrzymała. Chodzi tu o nagrody, które zdobył w Kamieniu tak chór męski, jak i chór mięszany. Spodziewać się można, że przecież raz nareszcie zarząd okręgowy tą sprawą się zajmie.

— **Pan Józef Werner**, inspektor Zakładu Poprawczego niespodziewanie i z niewiadomych powodów otrzymał w tych dniach telegraficzne wypowiedzenie ze Starostwa krajowego w Toruniu. Pan Werner był kontraktowym urzędnikiem i dopiero niedawno temu sprowadził się tu dotąd z Torunia, na miejsce inspektora p. Majewskiego, który się był wyprowadził do Torunia. Następcą p. Wernera został p. Czochowski Franciszek.

— **Pewne nieścisłości** zakradły się do wczorajszej notatki o „nowym naczelniku Sądu okręgowego“. Oto chodzi tu nie o naczelnika lecz o dyrektora Sądu okręgowego, dalej nie o dr. Fernera, lecz o dr. Ternera, który jest, jak nam donoszą, nie mojżeszowego wyznania, lecz jest on katolikiem. Pan dr. Terner nie został następcą dyrektora p. dr. Łubkowskiego, bowiem p. dr. Łubkowski, który wprawdzie chwilowo przygłuchł ma nadzieję odzyskania zdrowego słuchu i swego urzędu nie złożył. Wobec nawału materjału, jaki zwłaszcza izba karna Sądu okręgowego ma do załatwienia utworzone zostaną dwie izby karne przy Sądzie okręgowym.

— **Co piątek** odbywają się w kościele farnym nabożeństwa pasyjne i to o godz. wpół do 7 wiecz. w języku niemieckim, o godz. 8 w języku polskim, Kazania pasyjne głosi ks. Brząkała.

— **Chlubny egzamin**. Przed komisją egzaminacyjną w Toruniu pod przewodnictwem radcy pana Śliwińskiego zdał w ostatnim czasie p Leon Jackowski, kierownik szkoły zakładu poprawczego, nauczycielski egzamin kwalifikacyjny z wynikiem „bardzo dobrze“. Nadmienić nam wypada, że p. Jackowski już poprzednio był ukończył w Warszawie kurs dla szkół specjalnych.

Do szkoły zakładu poprawczego przydzielonym został od 1 marca drugi nauczyciel w osobie pana Strehla

— **Kongres nauczycielski w Chojnicach**. Gród najbardziej na zachód wysunięty, jakim są Chojnice gościć będzie w tym roku w swych murach nauczycielstwo szkół powszechnych całego Pomorza, zorganizowane w Chrześcijańskiem stowarzyszeniu nauczycieli szkół powszechnych. W tej sprawie czyni przygotowania miejscowe Stowarzyszenie, na którego czele stoi rektor p. Dziarnowski. Kongres nauczycielski odbędzie się na Zielone Świątki i trwać będzie 3. dni.

— **Miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków** gotuje się do Zjazdu Okręgowego Towarzystw Pow. i Wojaków w dniu 19 kwietnia. Z okazji poświęcenia sztandaru miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków, odbędzie się dnia 19 kwietnia wielki zjazd okręgowy, podczas którego poświęconą zostanie również strzelnica, jaka niebawem stanie. Z okazji tego zjazdu cały szereg komisyj pracuje gorączkowo nad ostatniemi przygotowaniami.

— **Dnia 5 kwietnia** odbędzie się w Chojnicach wobec mającego się odbyć kongresu naucz. przygotowawczy wiec nauczycielski, w którym udział weźmie z referatem p. poseł Nowicki z Grudziądza, który w tej sprawie bawił w ubiegłą niedzielę w Chojnicach, prowadząc narady z przedstawicielami nauczycielstwa w hotelu p. Engla.

— **Do tutejszej** powszechnej szkoły męskiej przydzieloną została w ostatnim czasie nauczycielka p. Orzechowska.

— **Ruch oświaty** pozaszkolnej tak w mieście, jak i powiecie zyskał nowego bodźca w osobie nauczyciela p. Putynkowskiego, który niedawno wrócił jako instruktor z 6 tygodniowego kursu oświaty pozaszkolnej w Warszawie. Pierwsze znakomite referaty wygłosił p. Putynkowski w Chojnicach i Czersku.

— **Dnia 26 lutego** odbyła się w szkole powszechnej konferencja Powiatowej Rady szkolnej, której przewodniczył inspektor szkolny p Grochowski. Obrady toczyły się głównie nad sprawami administracyjnemi.

— **Ci co się urodzili i pomarli.** w czasie od 2—6 marca 1925. Studziński Bolesław. robotnik, córka. Urban Władysław, robotnik, córka. Zdrojewski Feliks, robotnik, syn. Ostrowski Antoni, dozórca Zakł. Poprawcz., córka. Piotrowski Jan, konduktor pociągów, córka. Osowski Jan, gospodarz Wydziału Wychowawczego, syn. Neumann Franciszek ślusarz kolejowy, córka.

Zmarli: st. dozórca Zakł. Poprawcz. Maksymiljan Kiedrowicz w wieku 35 lat, Wanda Banach licząca 4 miesiące, córka post. Pol Państ Adama B. Robotnik Jan Dommach w wieku 65 lat z Ogrodowej 15. Helena Studzińska licząca 7 dni, córka robotnika Bolesława St.

— **Pies policyjny** nadszedł w tych dniach dla tut. policji. Jest on wyjątkowo — dobrej rasy, już kilka razy premjoway. Niezawodnie spełni on swe obowiązki ku ogólnemu zadowoleniu. Zatem baczność wielbiciele cudzej własności!

— **Komu skradziono** w październiku 1924 r. ze sieni jedną lampkę, niechaj zgłosi się w Komisarjacie Policji w miejscu, gdyż policja weszła na trop takiej kradzieży, jednak poszkodowany nie jest znany. Miejsce czynu miało się rzekomo znajdować w ulicy Młyńskiej.

— **Kino Nowości**. We wtorek, środę i czwartek ukaże się na ekranie największy film dedektywny z pięknym i tak słynnym Rudolfem Albertinem w roli głównej: pt. Krew na piasku, czyli niewolnik zmysłów, w 8 wielkich aktach.

Film ten wykazuje najwybitniejsze cechy miłości i piękności. Siła i sport, wstrząsające sceny, nieokiełzana żądza, wspaniałe widoki z krajobrazu Włoch, oraz najlepsza gra artystów.

Mamy tu okazję podziwiać pierwszorzędny film najnowszej produkcji, który zachwycał stałych i wymagalnych bywalców kina.

Kronika prowincjonalna.

Skórcz. (Pomogło.) Publiczność, szczególnie rolnicy byli niezadowoleni z cen u tutejszych kupców. Postarano się tedy o to, aby Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe z Torunia założyło tu filję. Gdy to się stało, odrazu ceny się uregulowały. To jednak panom kupcom się nie podoba. W zeszłym tygodniu założyło tu 12 z nich Spółdzielnię, która oddaje towary jeszcze taniej, niż Pomorskie Stow. Roln. Handl. Publiczności teraz z tem jest bardzo wygodnie, ale biada jej jeśli Pomorskie Stowarzyszenie ustąpi.

Koronowo. (Z targu) Na ostatnim targu płacono za masło funt od 2.40—2 50 zł. więc masło znacznie podrożało. Jajka za mendel około 1,20 zł. Kartofle za centnar 2 złote. Za prosięta stare od 6—8 tygodni płacono od 22—25 zł., zaś za prosięta starsze do 45 zł. za parę. Tłuste świnie kosztowały za centnar około 50 zł.

— Pierwszy w tym roku jarmark odbędzie się tutaj w czwartek 12 marca. Jest to tylko jarmark na konie i bydło.

Grudziądz. (Kościół narodowy szerzy się w Grudziądzu). „Głos Pomorski“ donosi, że kościół narodowy urządza nabożeństwa w Grudziądzu i w tym celu wynajmuje przy ulicy Rzezalnianej w restauracji p. Krzemienieckiego salę. „Głos Pomorski“ apeluje do władz i pyta się, czy nie dałoby się temu zaradzić?

Szlachta, pow. starogardzki. (Z walnego zebrania wojaków w Szlachcie). W wiosce naszej położonej w pow. starogardzkim życie nar. w ostatnim czasie płynie wartko. Ostatnio odbyło się tu pierwsze walne zebranie „Tow. Wojaków i Powstańców“, na którem wybrano zarząd, składający się z następujących: prezes p. Żytny Leon, zastępca prezesa p. Górnowicz Augustyn, sekretarz p. Gajewczyk Stanisław, zastępcą sekretarza p. Gibas Augustyn, komendant p. Bazamik Augustyn skarbnik p Łobocki Bernard, ławnicy pp. Piesik M., Górnowicz J. i Ossowski J.

Po zebraniu odbyła się zabawa z tańcami, z której osiągnięto 132.60 zł. dochodu. Z tego pokryto koszta w wysokości 81 90 zł. a czysty zysk 50,70 zł podzielono na obronę gazową państwa 25 zł., na fundusz żelazny 5 zł., a na fundusz bibljoteczny towarzystwa 20 zł.

Stara Kiszewa. W stodole Michnowej wybuchł ogień w czasie, gdy znajdowała się na jarmarku w Kościerzynie. Spaliła się stodoła i chlew, oraz krowa i 4 świnie. Stamtąd przeniósł się ogień na stodołę i chlew Wików, przyczem spaliły się różne sprzęty, słoma i siano. Straty wielkie.

Chełmno. Odpływ Niemców do Niemiec wzbiera od pewnego czasu pomimo, że optanci niemieccy protestowali przeciwko wydaleniu. Niemiecka gazeta z Bydgoszczy podnosi, że szczególnym zbiegiem okoliczności wyjeżdżają przeważnie rodziny robotnicze, które nie optowały. Ażeby powstrzymać odpływ niemiecki, zachęca gazeta ta ludzi, by siedziały spokojnie w Polsce, ponieważ w Niemczech jest obecnie sił roboczych w rolnictwie zawiele.

Ostatnie telegramy.

Wielkie dni.

W poniedziałek rozpoczęły się posiedzenia Rady Ligi Narodów. Rozstrzygną się na niej ważne sprawy zwłaszcza co do Gdańska.

Protesty przeciw naruszeniu granic polskich.

W Grudziądzu, Katowicach, Krakowie i w innych miejscowościach odbyły się już wiece z protestem przeciw naruszeniu granic polskich. W Katowicach przemawiał poseł Korfanty, poczem był pochód publiczny.

Narady Herriota z Chamberlainem.

Narady obydwóch ministrów trwały w sobotę do pół 5 popołudniu. Po rozmowie ukazała się wiadomość, że ministrowie omawiali w szczególności sprawę bezpieczeństwa. Rozmowa była serdeczną i obaj wysilali się nad wynalezieniem skutecznego sposobu rozwiązania. Po tej rozmowie nastąpi wymiana zapatrywań pomiędzy sojusznikami.

W drodze z Genewy będzie miał Chamberlain nową rozmowę z Herriotem. Do pewnego dziennikarza amerykańskiego oświadczył Chamberlain, że obaj ministrowie wyłożyli sobie wzajemnie podstawy do porozumienia i obaj doszli w końcu do przekonania, że Niemcy powinni wstąpić do Lgi Narodów. Gdy go dziennikarz zapytał, czy słusznem jest, że Polska i Czechosłowacja zostały wykluczone z planowanego układu, odparł Chamberlain wymijająco, że nie widzi, czem mogłyby być naruszone przyjazne stosunki między sojusznikami.

Co do sobotniej rozmowy są jeszcze informacje, że Herriot niemieckich przedłożeń bezwzględnie nie odrzuci, ale nie przestanie domagać się rozciągnięcia bezpieczeństwa na Polskę. Chamberlain ze swej strony przedstawił Herriotowi formalne przedłożenie co do podpisania układu bezpieczeństwa francusko-angielskiego, równocześnie podniósł, że Anglja nie może zapewnić bezpieczeństwa granic Polski. W sobotę był Chamberlain przyjmowany przez Prezydenta Doumergue.

Zanosi się na taki rząd, jak w Niemczech.

W Prusach mówią o rządzie urzędniczym. Byłby to niewątpliwie taki rząd, jak w Niemczech, to jest prawicowy pod maską bezpartyjno-urzędniczego. Prezesem ma zostać b. kanclerz Marx.

Mała ententa przeciw Węgrom.

Mała ententa zamierza zażądać od Węgier rozbrojenia i w tym celu toczą się wzajemne narady.

Były cesarz chiński

wybiera się ze swą małżonką do Europy. Chce zwiedzić Londyn i Paryż.

Byle burzyć.

Rząd niemiecki widząc opór wycofał swój wniosek o naruszeniu granic wschodnich, a w to miejsce rozesłał nowy projekt. Powiada w nim, że Niemcy nie będą prowadziły żadnej wojny, nawet gospodarczej, ale za to nie przestaną dopominać się uporządkowania Nadrenji i granic wschodnich.. Wspominają tym razem nawet o Alzacji i Lotaryngji.

Ogromna zniżka pszenicy.

W Chicago spadła 7 bm. pszenica majowa na 180 centnów za buszel, a przedtem płacono 192 centy. Powodem są pomyślne żniwa w Argentynie, w Australji i Indjach.

Wywłaszczeni na Łotwie i Litwie.

Łotewski minister rolnictwa otrzymał polecenie do opracowania ustawy o wysokości wynagrodzenia za wywłaszczone ziemie. Wniosek ten ma wejść niebawem do sejmu. Wynagrodzenie ma wynosić 10

latów za każdy hektar. Na Litwie zostaną po 3. kwietnia wywłaszczone grunta wszelkich zagranicznych właścicieli, którzy do tego czasu nie postarają się o sprzedaż gruntu.

Nieszczęście kolejowe.

Koło Krzeszowic w Małopolsce wydarzyło się wielkie nieszczęście kolejowe. Zderzyły się 2 pociągi, osobowy i towarowy. Dwie maszyny zostały uszkodzone, 4 wozy doszczętnie rozbite.

Wypadek kolejowy pod Krakowem.

Pod Dulową najechały na siebie dwa pociągi wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy. Maszynista zabity, 3 kolejarzy ciężko rannych, 14 wagonów towarowych rozbitych.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Lekcje śpiewu Lutni odbywają się co wtorki i czwartki, o god.z 8. Zarząd.

Chojnice. Liga Katolicka parafji Chojnice: Ze względu na pasyjne nabożeństwo Zebranie Ligi Katolickiej na parafję chojnicką nie odbędzie się tym razem w piątek, lecz w czwartek dnia 12 bm. o godz. 8 wieczorem.

O liczny udział serdecznie prosi Zarząd.

Chojnice Zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w piątek dnia 13 bm o godz 7.30 w salce p. Czarneckiego. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. O przybycie wszystkich członków uprasza „Wolność" Zarząd.

Chojnice. W środę o godz. 5 po poł. zebranie Tow. św. Wincentego a Paulo w klasztorku.

O liczny udział prosi Zarząd.

Grudziądz Dnia 15 bm. odbędzie się walne zebranie związku badaczy mięsa z Pomorza w Grudziądzu na sali p. Czaplińskiego przy ul Chełmińskiej o godz. 10., na które dla ważności sprawy wszyscy członkowie stawić się powinni. Goście mile widziani. Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.